

Kołoń: Gigant Gowarzewski! Teraz seria MISTRZOSTWA POLSKI - STULECIE!

Roman Kołoń, Polsat Sport

2016-12-06, 15:11

Na stulecie PZPN warto, aby prezes Zbigniew Boniek porozumiał się z Andrzejem Gowarzewskim. Brak rocznika to wielka strata dla polskiej piłki, a brak patronatu nad serią MISTRZOSTWA POLSKI - STULECIE (co najmniej 10 tomów) byłby niewybaczalnym błędem PZPN. Efekty pracy Gowarzewskiego są gigantyczne, a końca nie widać!



Właśnie ukazał się pierwszy tom z serii MISTRZOSTWA POLSKI - STULECIE - "Ludzie 1918-1939". Zawiera biogramy dwóch tysięcy twórców polskiej piłkarskiej historii okresu między wojnami! Biogramy fenomenalne - oparte na archiwum Gowarzewskiego, który zaangażował się w jego tworzenie czterdzieści lat temu. Nie zważał na czasy - PRL, stan wojenny, III RP. Gowarzewski stworzył - jestem tego pewny - najlepsze archiwum polskiej piłki. I jeszcze ma doskonałą metodologię - i badawczą, i opisu. Suche liczby - wielokrotnie zweryfikowane, a do tego barwna narracja. Pierwsza strona biogramów i już perła. Paweł Mironowicz Akimow, Rosjanin który przybył do Polski jako żołnierz Armii Czerwonej. Dostał się do niewoli w 1920, aby po kilku latach być pierwszym obcokrajowcem z "elką"! Każde sezon nawet nie tylko z liczą meczów, ale nawet liczbą minut! Już to jest niezwykle, ale popis Gowarzewskiego to kolejne zdania! "W czasie kampanii wrześniowej jako cywilny pracownik Głównej Składnicy Mundurowej przedostał się przez Rumunię, Jugosławię i Włochy do Francji, gdzie wstąpił do polskiego wojska. Później w Anglii. W szeregach 1. Dywizji Pancerniej gen. Maczka uczestnik walk we Francji, Belgii i Holandii, gdzie został ciężko ranny, odznaczony m.in. Virtuti Militari". I takich pereł znajduję dziesiątki, setki. Następna strona to biografia Edwarda Ałaszewskiego, wybitnego karykaturzysty. Pamiętna jest scena "złapana" przez jednego z fotoreporterów, gdy Pele wykonuje dla niego przewrotkę, a "Ała" szkicuje karykaturę! Ałaszewski w lidze grał w II RP w barwach czterech klubów. Zakończył karierę w 1935. Gowarzewski pisze: "Od końca 1937 pracownik polskiej ambasady w Belgii - tam zastała go wojna. Na Boże Narodzenie w 1939 w paryskim kabarecie Folies Bergere najzupełniej przypadkowo spotkał starszego brata, Mieczysława, ligowego piłkarza ŁKS oraz warszawskiej Polonii, który przez Węgry przedostał się z Polski nad Sekwanę. Obaj byli żołnierzami polskiego wojska na Zachodzie. Edward wrócił w 1946 do kraju, Mieczysław osiadł w Anglii". I tak fakt, za faktem, suche liczby i historie z życia wzięte...

Andrzej Gowarzewski stworzył wydawnictwo GiA, które wydaje książki bezcenne - dla historii polskiej piłki - ba, dla historii światowego futbolu. Seria pięciu tomów o historii Mundiali z 2014 roku, to absolutnie najwyższy kunszt dokumentacyjny. Na okładce jednego z tomów znalazł się Zbigniew Boniek - autor docenił rolę obecnego prezesa PZPN w naszej chwalebnej historii mundialowej. Jednak obu panom przez ostatnie lata nie było po drodze. To absolutnie zaskakujące i niepotrzebne. Już rok temu apelowałem o współpracę instytucji kierowanych przez Bonka i Gowarzewskiego. Miejmy nadzieję, że zrozumienie tej potrzeby zaowocuje na dniach. Gowarzewski wydając rok temu "Rocznik 2015-2016" nie żartował. Ze względu na brak współpracy z PZPN zawiesił wydawanie rocznika! Po 25. tomach!!! Czwierć wieku unikalnej dokumentacji, która wykuwała się w pocie, znoju i z pasją! Tego nie sposób ogarnąć internetem, czy prasą. Tego zupełnie nie ogarnia komórka komunikacji i PR-u PZPN, mimo że jest kierowana wprawną ręką przez Janusza Basałaja. Bo wartościowy rocznik potrzebuje metodologii, kopania w źródłach, korespondencji i... determinacji dotarcia do źródeł. "Łączy nas piłka" rozwija się prężnie, ale dlaczego nie rozwijać "polityki historycznej", w oparciu o fachowców najwyższych lotów, których w swoim zespole zgromadził "Gowa"?

Roczniki Gowarzewskiego to klasa światowa, o czym przekonuję się wertując je z dnia na dzień, z roku na rok - przygotowując się do studia, "Cafe Futbol", czy szukając dokumentacji do kolejnych książek. Boniek w obliczu drugiej kadencji - którą zwieńczą obchody stulecia PZPN - w kwadrans jest w stanie ustalić płaszczyznę współpracy z Gowarzewskim, która zaowocuje na zawsze. Efekty pracy Gowarzewskiego są gigantyczne, a końca nie widać.